

# KYRJEK LYBELSKI

PISMO CODZIENNE.

## Prasa francuska i angielska

### o zwycięstwie Hitlera

Wynik wyborów w Prusach jest przedmiotem ożywionych komentarzy we francuskich kołach politycznych które podkreślają, iż zwycięstwo Hitlera zmieniło układ sił w nowym Sejmie w porównaniu z poprzednim. Jednocześnie podkreślają koła francuskie, iż stronnictwem prawicy nie udało się osiągnąć decydującego zwycięstwa i że losy przyszłego Rządu pruskiego zależą będą w dużym stopniu od stanowiska centrum i drobnych partii, które łącząc się z prawicą lub lewicą mogą doprowadzić do sformowania Rządu o typie pravicowym lub lewicowym.

„Le Matin” pisze, iż wybory do sejmiku pruskiego nie wyjaśniły sytuacji. Rozbicie partyjne jest tak wielkie, że z trudem da się utworzyć koalicję zdolną do długotrwałych rządów.

„Journal” pisze: Hitler nie wyszedł zwycięsko z wyborów. Tylko koalicja rządowa o bardzo silnej budowie będzie mogła przeszkodzić Hitlerowi odegrać ważną rolę w polityce.

„Echo de Paris” przepowiada, iż koalicja demokratyczna będzie zbyt słabą kombinacją polityczną, aby przeciwstawić się Hitlerowi.

Socjalistyczny „Populaire” pisze, iż Hitler nie zdołał podbić Prus. Koalicja rządowa z udziałem socjalistów pozostanie przy władzy i będzie rządzić Prusami.

Prasa angielska komentując wyniki wyborów w Niemczech, stwierdza, iż jeżeli chodzi o wybory w Prusach, nie były one tylko wydarzeniem wewnętrznopolitycznym, ale posiadają wielkie znaczenie dla kształtowania się polityki międzynarodowej.

„Times” podkreśla duże zwycięstwo hitlerowców pisze, iż rokowania w sprawie utworzenia nowego Rządu w Prusach potrwać czas dłuższy i zakończą się dopiero w końcu maja.

„Daily Telegraph” przepowiada utworzenie koalicji centrowo-prawicowej, która przeciwstawi się wpływom komunistycznym.

„New Chronicle” pisze, iż zwycięstwo Hitlera pobudza nadzieje Hohenzollernów. Książęta pruscy brali aktywny udział w propagandzie wyborczej Hitlera. Stworzenie nowego Rządu w Prusach napotyka na wielkie trudności. Obecny Rząd tow. Brauna będzie mógł utrzymać się tylko wtedy przy władzy, jeżeli zastosuje dyktatorskie metody rządzenia.

Socjalistyczny „Daily Herald” przyznaje, iż republikańska większość w Sejmie pruskim nie istnieje. Nie znaczy to, aby Rząd tow. Brauna nie utrzymał się. Trudności stworzenia nowej koalicji są tak duże, iż możliwość utrzymania się przy władzy obecnego Rządu z niewielkimi zmianami powinna być poważnie brana w rachubę.

## Litewska polityka zagraniczna

RYGA, 26.7. Pat. Donoszą z Kowna, iż na zebraniu naczelniczym premier Tubialis wygłosił przemówienie, w którym położył zgodzenia polityki zagranicznej Litwy, podkreślając, że główną rolę odgrywa zgodzenia polskie i litewskie. Mówiąc o stosunkach z Polską, premier zaznaczył, że problem Polski odgrywa bardzo poważną rolę przy kształtowaniu się polityki zagranicznej i rolę tę będzie odgrywał jeszcze przez dłuższy czas.

Przechodząc do sprawy Kłajpedy, premier podkreślił, iż kraj ten jest litewskim, jednak znajduje się pod silnym stałym wpływem niemieckim. Niemcy przyzwyczajają się do panowania i obecnie konsul niemiecki odgrywa większą rolę i ma większe znaczenie niż gubernator litewski. Wobec podobnych stosunków stale powstawały nieporozumienia, a wreszcie sprawa dotarła do Hagi. Nie mamy powodów obawiać się wyroku haskiego. Słuszność jest po naszej stronie. Wypadki jednak kłajpedzkie bezwarunkowo popsuły stosunki litew-

sko-niemieckie, a Litwa w stosunkach z Niemcami powinna być bardzo ostrożna, gdyż Niemcy stanowią główny rynek zbytu dla towarów litewskich.

Przechodząc do sytuacji ekonomicznej kraju, premier podkreślił, iż Litwa jako kraj rolniczy nie powinna zbytnio dążyć do uprzemysłowienia się, lecz liczyć się musi z tym, że eksport napotka na bardzo poważne trudności wobec ogólnego spadku cen, a na dopłaty państwo nie ma funduszy, wobec zmniejszenia się dochodów z cel, kolei, podatków i t. d. mających nadal poważną tendencję zniżkową. Budżet został zmniejszony z 315 milionów do 265 milionów. Istnieją jednak obawy, że trzeba będzie zmniejszyć go jeszcze bardziej, gdyż niema nadziei na poprawę sytuacji w najbliższej przyszłości. Premier wyraził przypuszczenie, że trzeba będzie zmniejszyć płace wszystkich urzędników, począwszy od prezydenta państwa.

Sytuacja rolnictwa jest bardzo trudna, jednak państwo nie jest w stanie przyjąć mu z pomocą.

## Blok państw azjatyckich

### pod egidą Sowietów

RYGA, 26.4. (Pat.) W związku z wizytą premiera tureckiego İsmet-paszy w Moskwie w sowieckich kołach rządowych lansowany jest uścisłe projekt utworzenia pod egidą Sowietów bloku państw azjatyckich.

Do bloku tego mają należeć Turcja, Persja i Afganistan - przy pewnej konstatacji politycznej również i Chiny. Blok sowiecko-azjatycki wraże udziału Chin posiadałby około 500 milionów ludności i stanowiłby przewagę dla

„imperjalistycznej” Europy. Projekt ten opracowany przez Karachana oddawna był przedmiotem rokowań dyplomatów sowieckich z rządami odnoszących państw azjatyckich, obecnie zaś z okazji pobytu premiera tureckiego w Moskwie został ponownie wznowiony. Sfinalizowanie rokowań o blok azjatycki ma nastąpić podczas wizyty przewodniczącego rady komisarzy ludowych Molotowa w Ankarze w październiku r. b.

## Stanowisko Japonii wobec Ligi Narodów

PARYŻ, 26.4. (Pat.) Wyższy urzędnik japońskiego ministerjum spraw zagranicznych oświadczył przedstawicielowi „Le Petit Parisien”, że komitet 19 w Genewie, udzielając mieszanej komisji rozjemczej w Szanghaju prawa oznaczenia daty wycofania wojsk japońskich, narusza konstytucję japońską. W Japonii naczelne dowództwo armii i marynarki spoczywa w rękach cesarza. Decyzja odwołania oddziałów może być powzięta wyłącznie przez sztab jenerały, działający zgodnie z instrukcjami cesarza. Japonia nie znieśli w tej sprawie żadnej ingerencji zagranicy.

Stawczy ton tej deklaracji—pisał korespondent—różni się bardzo od miętej i grzesznej frazeologii, z jaką funkcjonariusze japońscy zazwyczaj wypowiadają swe myśli.

Rząd japoński—ciągnął dalej urzędnik japoński—zadął sobie wielki trud

podczas rokowań szanghajskich przy udziale 4-ch ministrów szanghajskich, a żeby doprowadzić do porozumienia, kiedy zbyteczną całkowitą interwencją Genewy pokrzyżowała wszystko.

Jeżeli więc plenum zgromadzenia Ligi narodów potwierdzi postanowienia komitetu 19, delegaci japońscy będą zmuszeni opuścić Genewę. Ostateczna decyzja Japonii będzie zależała od podstawy, zajętej przez Zgromadzenie Ligi narodów, które zresztą posiada w Japonii licznych przyjaceli. Stowarzyszenie Ligi narodów w Japonii liczy przeszło 20 tys. członków. Jest to liczba, przekraczająca jedynie liczbę członków Stowarzyszenia Ligi narodów w Anglii.

Japoński rząd stanu podkreślił, że w Japonii śledzą z pewnym zdenerwowaniem działalność komisji ankietowej Ligi Narodów.

## Obrady IX kongresu sowieckich związków zawod.

MOSKWA 26.4. (Pat.) Ostatnie obrady IX-go związkowego kongresu sowieckich związków zawodowych miały charakter wybitnie propagandowy w związku z sytuacją na Dalekim Wschodzie.

Długi szereg mów zapoczątkował amerykański German, oferując udział zagranicznych specjalistów w obronie Z. S. R. R. Następnie wielką mowę w imieniu t. zw. Profinternu (międzynarodówki komunistycznych związków zawodowych) wygłosił Łozowski. Mowa jego była utrzymana w tonie wybitnie alarmowym. Mówca zalicza literalnie wszystkie kraje świata do ewentualnych interwenistów antysowieckich ze szczególnym uwzględnieniem Francji, Japonii, Polski, Czechosłowacji, Rumunii, Jugosławii i Belgii. Pozostałe państwa—zdaniem jego—chcą jedynie wytarogować dla siebie najkorzystniejsze warunki, przystępując do powyższego bloku. Łozowski oskarża Japonię o zamiary zaanektowania sowieckiego Dalekiego Wschodu aż do Irucka, przyczem podkreśla współpracę francusko-japońską.

W kulminacyjnym punkcie swej mowy Łozowski stwierdza, iż z winy klasowych warunków związku sowieckiego dwóch systemów. Mówca ze zjadliwą ironią wygłosił kilka zdań na temat konferencji rozbrojenia, przyczem stwierdza, że dzięki propagandzie komunistycznej w Japonii ma tam panować wielkie wrzenie, przyczem przytacza szereg wiadomości, nie podawanych nawet przez sowieckie źródła informacyjne, o rzekomych buntach woskowych i dokonanych rozstrzelaniach ciałych kompanii japońskich.

Mówca konkluduje, że wojny nie da się uniknąć, natomiast należy ją odwiec jaknajdłużej, gdyż czas — zdaniem mówcy — pracuje na rzecz wzmocnienia sił międzynarodowego proletariatu. Zaznaczywszy mimochodem, że Hiszpanja, Indie i Niemcy znajdują się na skraj rewolucji, mówca kończy ponownym zapewnieniem, że wojna zbliża się do granic ZSRR, przyczem robotnicy całego świata staną — zdaniem Łozowskiego — po stronie Sowietów.

Pozatem przemawiali delegaci komunistów chińskich i japońskich, zapewniając o gotowości współdziałania w obronie ZSRR i mojącej, gromy potępienia pod adresem japońskiego imperjalizmu. Komunistki japońskie twierdzą, że japońscy oficerowie i żołnierze ma-

ją masowo odmawiać wyjazdu na front mandzurski. Egzotyczni mówcy zgodnie oskarżali Japonię o zamiary napadci, na Związek sowiecki. Jak widać z powyższych przemówień, bojownicy ich ton jawnie kochdaje z pacyfistycznymi oświadczeniami oficjalnych kieroowników polityki sowieckiej. Z drugiej strony zarówno mowa Łozowskiego, jak i komunistów z Dalekiego Wschodu, była przynajmniej się do uprawnienia intensywnej propagandy komunistycznej w Japonii.

## Narady komisji mandzurskiej

MOSKWA, 26.4. (Pat.) Źródła sowieckie donoszą, że Lyton i pozostali członkowie komisji mandzurskiej, odbędą w Mukdenie konferencję z dowództwem japońskim. Policja mandzurska dnia 24 b. m. aresztowała pracownika kancelarii Wellingtona Koo z chwilą, gdy przekroczył granicę dzielnic japońskiej. Ponadto aresztowano obywatela chińskiego, który odwiedził Wellingtona Koo i miał mu wręczyć jakiś dokument. Prasa japońska przypuszcza, że dalszą podróż komisja Ligi narodów odbędzie bez Wellingtona Koo, gdyż obecność delegata chińskiego uniemożliwiłaby komisji zbadanie sytuacji w Mandzurji—poza japońską strefą wojenną.

## Rokowania Hitlerowców z centrum

BERLIN, 26.4. Pat. „Deutsche Allgemeine Ztg.” donosi, że w najbliższych dniach rozpocząć się mają rokowania oficjalne między centrum a partią narodowo-socjalistyczną w sprawie utworzenia rządu koalicyjnego w Prusach. W związku z tem do Berlina przybędą przewodniczący partii centrowej psali Kaas i Hitler. Z początkiem maja odbędzie się kongres nadzwyczajny stronnictwa centrowego Prus, który zdecydować się o przyszłej polityce centrum w Prusach. Już w poniedziałek, t. j. wczoraj, podjęli naradę socjaliści nieoficjalnie, kierującą do ustalenia platformy dla rokowań koalicyjnych z partią centrową. W perturbacjach tych główną rolę odegrał przewodniczący frakcji centrowej sejmiku pruskiego, Kabs.

# W błędnym kole poszukiwania złotego środka

## Emigracja do Kanady

Relacje z Genewy zajmują w prasie stosunkowo nieproporcjonalnie więcej miejsca; niby zasługiwała ich treść i znaczenie. Od chwili, gdy zebrała się konferencja rozbrojeniowa, a w ostatnich tygodniach, gdy po przerwie świątecznej wznowiła obrady — jesteśmy zasypywani wiadomościami i wiadomościami. 58 państw, reprezentowanych w Genewie, rozprawia nad zagadnieniem, które jest istotną treścią konferencji. Propozycje i kontropropozycje, sugestie i pogłoski, tezy i antytezy, wywody i repliki — wszystko to stanowi wciąż zmieniającą się mozaikę, z której nie można utworzyć sobie jasnego obrazu sytuacji.

Odrzućmy na chwilę tę powódź relacji, ukrywających przeważnie istotne zamysły, i spróbujmy zorientować się na podstawie nie ulegających wątpliwości faktów oraz stanowiska decydujących osobistości. Otóż dojrzymy przedewszystkiem w Genewie pięć postaci, nietylko nadających ton, ale również reprezentujących autorytety mocarstwowe, od których zależęć mogłaby istotnie pacyfikacja świata. I wyprowadzenie go z tych imprez gospodarczych, w jakich ludzkość ugrzęzła. Są to: Mac Donald, Stimson, Tardieu, Bruening, Grandi.

Jaka ich pozycja, jaka siła? Mac Donald był ongi szanowanym mężem, „Labour Party”; jego dojdzie do steru władzy, było równoznaczne z możliwością realizacji tych hasel, którym w sprawie pacyfikacji świata holduje doktryna marksowska. Po dwóch latach okazało się, że program ten jest nierealny. Angielski wyborec obalił rząd „labourystów”. Dziś Mac Donald jest już tylko wyrazicielem koalicji, której głównym trzonem są konserwatyści. I to nadal jego pozycję w Genewie zupełnie inny charakter. Co innego być szanowaną postacią pewnej ideologii, a co innego — wysłannikiem przeciwstawianej partii.

Jeżeli chodzi o Stimsona, to struktura rządów w Stanach Zjednoczonych jest zupełnie odmienna od europejskiej. Tam minister jest tylko urzędnikiem prezydenta. Atrybuty głowy państwa w Stanach Zjednoczonych są o wiele większe, niż szefów państw europejskich. Stimson jest więc tylko urzędnikiem, wykonującym instrukcje prezydenta. A właśnie w obecnej chwili prezydent Hoover ma przed sobą kampanję wyborczą. Nie wiadomo, czy utrzyma się w Białym Domu. Jego instrukcje dla wysłannika do Genewy, podsekretarza stanu Stimsona, nie

są tego rodzaju, aby pozwoliły przedstawicielowi amerykańskiemu na stanowcze angażowanie się w tym, czy w owym kierunku.

Wreszcie Tardieu. W dniach 1 i 8 maja ujawni się we Francji fizjonomia polityczna reprezentacji narodowej. Czy utrzyma się obecna większość? Czy nastąpi zwrot na lewo? Czy 9-go maja Tardieu jeszcze będzie reprezentował interesy Francji? Czy nie będzie zmuszony steru władzy oddać w inne ręce? Oto pytania, które nietylko „wiszą w powietrzu”, ale również i ciążyą na postawie przedstawicielstwa francuskiego w Genewie.

Bruening także stoi przed możliwością upadku swego rządu. „Napór, hitleryzmu” na koalicję „weimarską”, niepewność sytuacji politycznej w Niemczech — pozbagia go uczucia stabilizacji, wręcz niezbędnego przy takich decyzjach, jak rozbrojenie, reparacje i t. d.

Jedynie Grandi rzeczywiście reprezentuje świadomy swego celu system polityczny, nie potrzebuje się — jak czterej poprzedni — liczyć z tem, że za plecami jego ktokolwiek go zdezawuuje, nie potrzebuje oglądać się na losy i rezultaty wyborczych manewrów partyjnych. Ale... reprezentuje wszystko prócz — pieniędzy. On i Bruening — stają wobec trzech współpartnerów kapitalistów z pustemi rękoma. Bruening nawet gorzej: bo z wyciągniętą dłońmi petenta.

Tak w nagiej rzeczywistości, bez obłonek, maskujących w Genewie pustkę, brak inicjatywy i decyzji, przedstawia się zespół tych pięciu naczelnych figur, mających zdecydować o losach świata. Czy w tych warunkach jest możliwe ruszenie z martwego punktu widzenia rozbrojenia? Nie o rozbrojenie tu chodzi; punkt ciężkości obrad międzynarodowych przesuwają się stale, z nieubłagana konsekwencją, na inną platformę: reparacji, uzgodnienia, wielkich zagadnień finansowych. Ale i tu widzimy to samo, co w kwestii rozbrojenia. I tu kulisy są wielobarwne, aktorzy wielce wymowni; wszystko obiecują a nic nie dadzą. Topią konkretne zagadnienie w powodzi słów, obietnic, dłużących się w nieskończoność konferencji.

Coraz bardziej opinia publiczna świata ukrzepia się w przeświadczeniu: każdy musi liczyć tylko na własne siły i własną odporność; każdy musi się moralnie i finansowo ubezpieczyć, mierzyć swe zamiary wedle sił własnych; równowagę budżetu własnego oprzeć na samowystarczalności; dbać o to przedewszystkiem,

by nie być wciągniętym w wiry deficytowe. To przeświadczenie musi również i w naszym społeczeństwie stać się hasłem i w naszym społeczeństwie działań i postanowien.

**KRYZYS GOSPODARCZY**

nie powinien się już powiększyć.  
Chcesz wstrzymać jego pochód — reklamuj się.

## W obliczu nowych katastrof finansowych Pogłoski o zachwianiu Morgana, Rockefellera i Deterdinga

Jak donosi „Hamburger Nachrichten” z Nowego Jorku, Ameryka ponieważ się odczuwa następstwa swej powojennej polityki kredytowej. Zalawczy całą Europę swemi zarobionymi na wojnie światowej miliardami, których sama zużytkować nie mogła, po wielkim krachu na giełdzie nowojorskiej zmuszona była je wycofać i spowodowała tym sposobem obecną sytuację bez wyjścia.

Katastrofa Kreugera zaś dopełniła miary. Oto bowiem nadchodzi z Nowego Jorku wiadomość, że jeden z najpotężniejszych filarów finansjery amerykańskiej —

Morgan zachwiał się z powodu wykrycia oszustw kreugerowskich. W ostatnich dwóch tygodniach straty na giełdzie nowojorskiej wyniosły 6 miliardów dolarów.

Każdej chwili zaś oczekuje się olbrzymiego krachu i niewiadomo tylko, kto się wcześniej zalamie — Morgan, czy Rockefeller.

Również i wielki magnat naftowy Deterding, który pragnął ratować się spekulacją srebrem, jest mocno zachwiany.

Okazuje się, że afera Kreugera dała sygnał do nowej serii katastrof finansowych.

## Na konferencję lozańską Mocarstwa Europy zaproszą i Polskę

„Journal de Nation” zapewnia, że Bruening, Mac Donald i Tardieu w ciągu sobotniej rozmowy w Genewie uzgodnili tekst zaproszenia na konferencję lozańską oraz ustalili procedurę przygotowania do tej konferencji.

Dzienniki zapewniają dalej, że Niemcy, Francja, Wielka Brytania, Włochy i Belgia zatwierdzą proponowany tekst i oczekuje się tylko zgody Japonii, poczem Wielka Brytania wystosuje zaproszenie do Polski, Grecji, Portugalii, Rumunii, Czechosławii i Jugosławii.

W wyrażeniu tem przypomniana be-

dzie decyzja z dn. 13 lutego co do odroczenia konferencji lońskiej. Dalej mocarstwa zapraszające podkreślają, że ich zdaniem, celem konferencji winno być załatwienie problemów, wymienionych w raporcie nadreńskim z końca 1931 r. oraz przypomnienie, że konferencja winna ustalić zarządzenia, konieczne dla zaradzenia trudności gospodarczych i finansowych, które wywołały lub pogłębiły kryzys gospodarczy. Dzienniki utrzymują, że to ostatnie pozwoli wznówić dyskusję nad problemem nadnaujskim, który nie dał rezultatu na konferencji londyńskiej.

### ANIELA FLESZAROWA. 11)

## Bombikowa miłość

„Ojciec ma rację! broni starego Jasiek. Szkoły trzeba doglądać, żeby solidy, nie rozkradły, co się kupi... A kto, to ma ich doglądać jak nie nauczycielka? Jak będzie o wirasie mieszkać, na obłady chodzić to mniej będzie się zajął szkoła i dzieci straca na nauce. Soltyska, dobra kobieta, ale nauczycielon nie dobrane spiąć w jednej izbie z nią, bo baba chrapie, jak karaul tolnierzy, kiedy aresztu strażę. Słyszalem, jak prosiła ojca coby jej najmniej, sta izdebka wyżytkował, wszystko jedno, gdzie była sama była.”

„A to się soltyska zametwili... przerywa Bombik zadumany nad tem, że już nie będzie rodziciel widział przychodzącej kole. Ich zagrody nauczycielki? „A poctwa, baba, z niej! Widziałem oneś dzień, gotowała, nauczycielce kapostę na samą amietanie, że to niby omasta ślepać. Kurczaka, toż pieczone i białe bułki, i gotówki, i serce, i krećci i dżasz z zandha, robi i niom! a że chrapie to coż na to poradzić! Przecież nie będzie, spala w kuchol, bo tam i pastuch i chłopaki, a soltyska do swojej izdebki nikogo nie dopuści, że ta niby ważne papirami i stróżować przy nich miał!”

Ciekawym, czyż tam to rada porożo, od pukolnika? zastanawiam się. Lurka, wapię? byłby robił sęby nauczycielka powieści? Zwady co chłopaki chłopaki, mógłby pod biedką, a toż się przespaać w szkolnej izbie! wie, byłoby

miltegi. A także byłoby z kim wieczorem w kerty pograć, od co — konkluduje z pewnością siebie Walek.

„A ośnieleni perspektywą utraconego w nauczycielu towarzysza zabaw; milczą zachmurzeni i Jobda i Bombik.

Ten sam szanowny dzień lipcowy. Południe ma się już na odwierzec.

No i co teraz będzie? drapie się w siwy łeb zafroszany soltys spoglądając zęboczo, na skonsternowanego Jobda.

„Ani chybi nie ustąpi...” mruczy ten ostatni pod nosem; nie waży się spojrzeć rozgniewanemu soltysowi w oczy.

Stoją na drodze w pięciu, niedłoko kwatery pułkownika, a dwa ordynans i genku spoglądają na niezadowolone i zmilny chłopów i śmieją się całą gębą.

„Pocóżwa tam sli? ja się pytom! kipi wściekłością Lebdon... Zęby nos jak tych ofajdańców pućbutów swoich rugot? Nas gospodarzy? z siwymi włosami? A niech was cholera! z takim pomysłunkiem!”

Nie co wam, przesied, to chyba pomogli wynilic za drzwi, to dwa skurczybyki, co tam na ganku zęby susz? „pyta Jobdy, niby Dobrotliwie, a kłapoc najmłodszy z rady Kasz! Maj bogoty gospodarzy, przesywany? Mamerykiem z przyczyny, że spędził lat „milk” w Ameryce.

„Tokede do go doli, o tej kwatery, jak pułkownik, się zerwał? krzesła, a tupnowo, a wrzaban, wnetki wam, bogoty, ambrowol?” broń się jak hoła, wnetki telefon Jobda.

— Melodier, portek i do ataku nie zgubili, jak was za drzwi przeszedli?

niby lelle! coby nie zwięda bez słońca... oho! oho! — śmieje się bezżelaznie soltys... „Jo to nie czekał aż mi pomogą wyjść! jo pierwszy politycznie wyszedł, to tam mle nikt w kuper obcasem nie macał...” hi hi hi... trzymał się za wielkie brzuszyko i chichotał tad z kompromitacji Jobdy.

Nie robicie szperek, ostrzeżcie se, drziwy Wojciech Placzek — nie trzeba się kwelić, hima czym, nims co głośić wokół!... Ludzie się zwiędrom! bedom się z nas śmiać i w cówpawę rady się obrdci? Teraz geby na kłódkłi co beło, to beło! kto dostał kopniaka, a kto udk od niego — wszystko jedno — jenteresu nie załatwiłwa... mówi surowo poskrumiając kłperzy. Idzie teraz do domów a jutro pogwarzywał zakończył nakazując.

Rozeszli się każdy w swoją stronę, lecz soltys na odchodem jeszcze dogadywał Jobdzie: „A przyłóżcie że kumotrze drzięgielu moczonego w milk... abyście mieli na czym siedzieć... hehehe”

Nie nic poradziły, paniusiu! — wyjadła nauczycielce sytuację na drugim z rzędu i tebraniły rady soltysa. „Ani w kab nie idzie i ta kwatery” co tu owi! ja w bawelnie? Otwórka sukiniwy i wyrzucił hies za drzwi! — Szkoła było otora strzebieć po próżnicy — He! co paniusia mówi?”

„No tak! bogoty zamysłowa, pani!” — To już effyba! ja teraz do niego pójde, występije, wagle z profektorem ku zdziwieniu całej rady szkolnej.

Ale paniusiu! profekturę, przetrząsnij soltys — paniusia nie w co te jego set-

datyski pomagają ciężką ręką wyjść od niego — i kopniakiem — a jaktel!

„To nie dla pamięci takie męczy...”

No, może ze mną pułkownik grzeźnieć się obędzie — uśmiechnę się w dzie; tnie Marylka. — Pójde do niego po powrocie z Warszawy. — Pewnie już się uspokoił po waszej wizycie i może, będzie skłonniejszy do ustępstw. Tymczasem proste, aby zanim nie powracę, panowie przypilnowali wyblefienia szkoły, sprowadzili od stolarza ławki i stoły, no i obstałowali dla mnie jeszcze stolik i szafa, abym miała, gdzie chować te zakupione książki i kajety, po które jada.”

„Bardzo mi przykro, moi panowie!” mówi cichym ale stanowczym głosem Marylka. — że do tej pory, a mamy już dziś 5 ty lipca nie udało się nam zorganizować całkowicie szkoły. Cały tydzień jestem już w Działdowie. Spisy przeprowadziłam i mogłabym już uczyć gdyby izba szkolna i sprzęty były gotowe... — Za dwa dni wrócę z Warszawy — książki przywiozę i jeśli izba szkolna nie będzie gotowa to ucieknę od was — bo darmo waszych pieniędzy za próbnowanie pobierać nie, myślę... — kończy na pół serio uśmiechając się do zafrasowania lady.

O labogo, fabogel — mruczy Jobda. Adyć pojutrze musi być wszystko gotowe — niech nas pani nie straszy że ucieknie, bo się nie bojime. Jest nas tu sporo, nie pućniemy pani i już! Szkoła gadać! — akceptują słowa prezesa Lebdon i ichy.

# Biłans półrocznej pracy Lubelskiego Koła Związku Podoficerów Rezerwy

Zarząd związku podoficerów rezerwy koło Lublin, wybrany w dniu 13 września ub. roku, stanął w dniu 24 kwietnia przed ważnym nadzwyczajnym zebraniem swoich członków ze sprawozdaniem o swej działalności za półroczny okres z wyznaczeniem tego co zrobić — czego dokonać nie mógł — w tym przekonaniu, że jeśli spotka się z krytyką członków zgromadzenia, to krytyka ta będzie rzeczowa, nacechowana zyczliwością — by nie osłabiła energii i dobrej woli tych, którzy nadal stanęli do pracy dla dobra i rozwoju naszego związku.

Pracę swą zarząd rozpoczął od sumy zł. 34 w gotówce otrzymanej od starego zarządu, długów zaś otrzymał — 109, oraz cały szereg petycyj spraw do załatwienia i uporządkowania, wreszcie licząc zastęp bezrobotnych członków.

Na ruszenie pracy z miejsca zarząd otrzymał od pana wojewody lubelskiego B. Świdzińskiego zł. 50 i od prezesa związku E. Jarzembowskiego zł. 100, jako dar na cele związku. W dalszym ciągu prac półroczna osiągnęliśmy wpływ zł. 1251 57 gr. Na tą sumę złożyły się: składki członkowskie zł. 263 50, zaś blisko zł. 1.000 otrzymaliśmy z różnych imprez, zabaw i t. p. Członków nowych przyjęliśmy 58, powołaliśmy do życia sekcję imprez wspólnie z którą urządziłmy choinkę dla dzieci biednych członków związku, koszt której wyniósł zł. 113 50.

Odnowiliśmy gruntownie lokal związkowy, zdobyliśmy do biblioteki przeszło 200 książek — oprawa, których kosztowała związek przeszło 100 zł. W lokalu związkowym uruchomiliśmy gry rozrywkowe wprowadziliśmy prasę miejscową. Urządzone w karnawale 2 zabawy związkowe dały 557 zł. 50 gr. W miarę możności udzielaliśmy drobnych pożyczek zwrotnych członkom.

Na zewnątrz związek występował w dniu 1 XI 31 r. w uroczystości w Jastkowie na cmentarz Legionistów, dnia 11 XI w dzień święta Niepodległości, dnia 19. III 1932 r. w dzień imienin Marszałka Piłsudskiego oraz 20 marca r. b. w uroczystości wmurowania popiersia Marszałka Piłsudskiego na dworc kolejowym w Lublinie. Niezależnie sprawozdania półrocznego dokonano wyborów jednego członka do zarządu, a mianowicie kol. J. Bereja oraz chorążego sztabu kol. A. Jęczenia. W zakończeniu przez związek E. Jarzembowski prosił zebranych by przystąpili do dalszej pracy z wiarą w możliwe przyszłe zwycięstwa, bo kto nie wierzy, ten nigdy nie zdola zwyciężyć, preto starajmy się zachować w naszym życiu związkowym pogodę ducha. Spokój nasz udzielił się innym, atmosfera niepowściągnięta ustała zaufaniu i wierze w lepsze jutro, bowiem w najbardziej naiwnym optymizmie więcej jest życia twórczego niż w wyrozumowanym pesymizmie.

## Z TEATRU

„Dziś o godz. 8.15 wiecz. z inicjatywą SUP. i co z takim zrobić”  
Jutro we czwartek o g. 7 z inicjatywą DOK. i co z takim zrobić”

## REPERTUAR WIDOWISKOWY

TEATR MIEJSKI: „I co z takim zrobić”  
KINO „CORSO”: „W mrokach wielkiego miasta”  
KINO „PALACE”: „Trzy siostry”  
KINO „ROKJA”: „Parada Paramountu”; „Ozzy i Tekesau”  
KINO „ITALJA”: „Ślubowanie”; „Rozkaz królewski”  
KINO „UCIECHA”: „Moja najdroższa”  
KINO „VENUS”: „Sio o miłość”

## KRONIKA

(z) Dwa wypadki przy pracy. Pogotowie Ratunkowe zanotowało wczoraj dwa nieszczęśliwe wypadki przy pracy: pierwszy zdarzył się w Poludniowym obozie, gdzie jeden z zatrudnionych w składnicy robotników 28-letni Władysław Ryas przy dźwiganiu żelaznych szyn, uległ naderwaniu kręgosłupa. Przewieziono go do domu. Drugi wypadek miał miejsce w warsztacie tokarskim: przyjęty na praktykę 16-letni Kazimierz Cyganowski, zam. Piaskowa Nr. 23, wskutek nieostrożności włożył rękę w tryby maszyn, które zmiażdżyły mu cztery palce. Pomocy udzielił Pogotowie.

Ostrożnie z kwasem. Niemity i dość groźny w skutkach wypadek, zdarzył się wczoraj o 9 rano panu Abramowiczowi zam. na ul. Lubartowskiej № 33. Manipulując nieostrożnie naczyniem pełnym kwasu solnego, oblał sobie twarz. Nieszczęśliwego, po udzieleniu opatrunku pozostawiono opiece domowej.

(z) Koleżeńskie porachunki. Na stacji Pogotowia Ratunkowego zgłosił się wczoraj 23-letni Jan Brzozowski, zam. ul. Północna Nr. 107, którego pobili na targu za magistratem „kolega”, zadając mu odważnikiem szereg poważnych ran w głowę. Przyczyną pobicia nie umie Brzozowski wytłumaczyć, prawdopodobnie jednak były to jakieś „koleżeńskie” porachunki z dawnych czasów.

## Zgryzty lubelskie

### COS ZIELONEGO...

Zdarzyło się, że w ślicznej sali dancingu, siedzieli towarzysstwo złożone z trzech młodych ludzi i dwóch pan...  
Towarzystwo, choć wytworne i kulturalne, ale niezapamiętało katolickie.  
Zdarzyło się, że w ślicznej sali dancingu, siedzieli towarzysstwo złożone z bractwa Korporacji L.C., towarzysstwo i wytworne i bardzo katolickie.  
Zdarzyło się, że wytworne damy Korporacji C, usiłując bardzo agresywnie adorować uroczą niekatolicką, okazując nieduwannacne zadowolenie z dobrej woli pan...  
Paniwa: Ubi honor korporacji. Ubi bojkot towarzyski, gospodarczy. Ubi konsekwencja...  
Paragraf „Kurjera”, wybaca wam, ale się lekko sumienia...  
Jak tu z takim walczycy co zapominają...

# Krwawy 1-szy maja w Lubartowie

## Główni sprawcy rozruchów przed Sądem Okr. w Lublinie

W dniu wczorajszym przed lubelskim Sądem Okręgowym rozpoczęła się sensacyjna rozprawa karna przeciwko sprawcom krwawych rozruchów pierwszomajowych, których widowiskowo było w roku ubiegłym powiatowe miasto Lubartów k/Lublina.

Wspominane rozruchy przygotowywali oddawna i zorganizowali członkowie komunistycznej zjednoczonej lewicy chłopskiej t. zw. „Samopomocy”, agitując po wsiach i obiecując naiwnym wieśniakom „raj na ziemi”, byleby tylko gromadnie wystąpili na ulicę w dniu 1 maja.

Wiadze bezpieczeństwa poinformowane z wczoraj o mających nastąpić demonstracjach, postanowiły mimo niewielkich liczebnie sił policji — niedopuszczyć do rozruchów i zlikwidować pochody demonstrantów przed wejściem do miasta. W krytycznym dniu obstawiono z rana posterunkami wszystkie drogi wiedące do Lubartowa. Wkrótce nadejściem pierwszy pochód w liczbie około 200 osób, który policja rozproszyła b. szybko. Manifestanci zostawili na placu transparenty i sztandary, ratując się ucieczką. W tym czasie ukazały się dwa inne pochody, liczące około 1000 osób, którym policja również zagroziła drogę, wzywając kilkakrotnie do rozjęcia się. Z tłumy padły wówczas jako odpowiedź strzały rewolwerowe.

Szczepił oddział policji, widząc się otoczonym przez demonstrantów, którzy podżegani ustawicznie przez platanich agitatorów komunistycznych z jednej strony, z drugiej zaś widząc słabe siły policji — zaczął coraz bardziej zachowywać się agresywnie, dalsze. Było to hasłem do natarcia. W jednej chwili demonstranci rzucili się na policjantów z nożami i kamieniami. Rozpoczęła się walka wręcz. Siły policji rozpadły się z każdą chwilą. Na ziemię padli pod rannymi nożem st. przedownik Samotejkin, dwóch policjantów Masur i Krzymowski, odnieśli ciężkie rany, kilku innych policjantów lekkie.

Szala zwycięstwa przechyliła się już na stronę demonstrantów — kiedy lawa się pompuje w silie kilkadziesiątu policjantów w hełmach szturmowych, przybyłych z sąsiednich stacji, w Lublinie. Tłum w panującym strachu zaczął się oddzielać, porzucił sztandary i transparenty. Na placu pozostało kilkanaście demonstrantów, w tym jeden z „Samopomocy”, braci Kępczyński oraz bracia Kępczyński, którzy zmarli na miejscu.

zajutrz oraz Matejski, Wójtowicz i Kozłowski.

Na miejscu dokonano niezwłocznie liczących aresztowań, wszczynając energiczne dochodzenie celem ujawnienia sprawców krwawych demonstracji.

W wyniku dochodzeń czterem z nich zasiadło wczoraj na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Lublinie. Są to: Matejski Teofil, Maszner Józef Wójtowicz Józef, Mitresa Szczepan, Dybala Franciszek, Radomski Stanisław, Tasiemka Aron, Drodzek Maciej, Stawinoga Bolesław, Maluchnik Aleksander, Rola Jan s. Jana, Szewczyk Bolesław, Jaworski Bolesław i Rola Jan s. Jakóba. Wszyscy odpowiadają z art. 102 cz. I k.k., przyczem dziewięciu z więzienia, pięciu zaś z wolnej stopy. Rozprawie przewodniczył sędzia S. O. p. Szulakowski, przy udziale sędziów Zakrzewskiego i Korciała. Oskarża więc prokurator S. O. Dobrzyński, sekretarzem apl. Franciszek Krzyżoń. Obronę wnoszą adwokaci dr. Altan i Lewinson z Lublina.

Na wczorajszym posiedzeniu zbadał personalia oskarżonych, odczytano akt oskarżenia, obejmujący 22 strony, ce pisma maszynowego, poczem rozpoczęło się przesłuchiwanie świadków, których do sprawy powołano z górą 40-tu.

Rozprawa, która budzi w Lublinie duże zainteresowanie — potrwa ze względu na obfity materiał dowodowy oraz długą listę świadków 2—3 dni.

# Nadzwyczajne roboty m. Lublina

Magistrat miasta Lublina chce dać pracę blisko dla tysiąca bezrobotnych w bieżącym okresie letnim, postanowił uruchomić roboty, a mianowicie: uregulować Aleję Prusa, wybudować kanał Burkowej, dokończyć regulację rzeki Czerniejówki oraz częściowo uregulować rzekę Bystrzyca, uregulować ulicę Łęczyńską, dokończyć regulację ulicy Godzobackiego, dokończyć regulację placu przy kościele Garnizonowym, regulację ulicy Unickiej i Szerokowskiej, wybudować regulację ulicy Miłej, Wesołej, Basztarskiej i ul. Mikołajki, dokończyć budowę ulicy Basztarskiej, dokończyć zabudowę ulicy Spółdzielczej i t. p.

Zaprojektowane roboty są celowe dla miasta, wykonanie których obecnie, ze względu na brak środków finansowych (roboocizna i materiały) okłoty 1 800 000 zł.) musiałoby być odłożone do przyszłych lat, bowiem w budżecie na bieżący rok niema żadnych przychodów na roboty nadzwyczajne. Magistrat, idąc po linii zwyczajnej bezrobotni do roboty tych roboty nie przy stać im obecnie, starając się przynajmniej dać im pracę, by się nie rozprószyli i ruszyć pracę. Magistrat zwrócił się do Dyrektora Roboty Publicznej o przyznanie jego stanowiska w Ministerstwie.

# Przygotowania do obchodu 1-go maja w Lublinie

Manifestacja 1 majowa w Lublinie przygotowywana jest wspólnie przez P.P.S., „Bund”, Radę Klasowych Zw. Zaw., Kultur-Amt, Związek Młodzieży Sukunfi i Polską Organizację Młodzieży „Tur”. Wspominane organizacje wydają wspólną odezwę majową i polsko-żydowski plakat majowy.

Robotnicy polscy zbiorą się w tym roku nie na placu Bychawskim, jeno w „Rusalcie” na ul. Zamostkiej, przy lokalu rady. Tam odbędzie się wiec, na którym w imieniu robotników żydowskich wystąpi p. Bela Szpiro. Robotnicy żydowscy zbiorą się w swych lokalach związkowych, skąd odmaszerują na główny punkt zborny na rogu ulic Ruskiej i Lubartowskiej, gdzie na wspólnym wiecu wystąpi również przedstawiciele robotników polskich.

Obydwa pochody zetkną się przy Magistracie i pomaszerują razem na ul. Li-pową, gdzie odbędzie się wspólny wiec, na którym w imieniu robotników żydowskich przemawiać będzie dr. Herszenhorn. Wieceom odbędzie się osobne akademie Bundu i P.P.S. Na akademii P.P.S. przemawiać będzie również dr. Herszenhorn.

Poależ Sjon urządzi osobną uroczystość majową i osobną manifestację majową.

## CZWARTY NUMER „TRYBUNY”

Nowy, czwarty z rzędu numer lubelskiego dwutygodnika „Trybuna” zdobi reprodukcja spokojnej, rytmicznej rzeźby Jana S. Miklaszewskiego oraz linorytowa okładka roboty tegoż artysty.

Na treść zeszytu składają się trzy krytyki i trzy wiersze, z których utwory Z. Koterby Dziubana „Iępiej pasowały do niedzielnego dodatku I.K.C. niż do dwutygodnika — są na poziomie poziomu. Natomiast fragment poematu A. Mądziej „Polegli w bojach” świdczy, że poeta od swoich pierwszych wierszy odłączył daleko i jest na drodze ku samemu sobie.

Artykuł wstępny p. Łobodowskiego p.n. „Niech żyje antysemityzm”, z wścivitym temu autorowi ferworem rozprawia się ze smutną cechą polskiego życia, z nienuwacją społeczną: Przekonywują nietyłe argumenty, ile śwada i wiarą autora w słusność sprawy.

Drugi artykuł (dyskusyjny) p. Marjanna Plizgi, nie przekonywuje niczem. Imputuje bowiem stosunkom polskim to, co gładziennie (w Niemczech/Rosji etc.) nie przejmując autorowi! Panu M. Plizdzie wydaje się, że Polska jest antypacyfistycznym niebezpieczeństwem dla całej kuli ziemskiej.

Praca J. Czechowicza p. ti. Legion ulicy i jego gwara” szkicowo zaznajamia czytelnika z życiem i językiem żołnierzy. Materiał ciekawy.

Numeru dopełniają przegląd wydawnictw, oraz noty, oba działy jak zwykle żywe i — gdy chodzi o noty — bojowe.

## Nowy notariusz w Lubartowie

Na stanowisko notariusza w Lubartowie po długim czasie notariusz Józef Niećniński, rezygnatem Ministra Spt i wiedeński przeniesiony jest notariusz ze Szecebrzeszyna p. Jaskiewicz. Kandydaty na to stanowisko pp. sędziów Pruskiego i Ohniskiego stali się niekandydatami.

## PODANE TARGOWY WARTY

KROPIŃ 214	
12.00	15.00
13.00	16.00
14.00	17.00
15.00	18.00
16.00	19.00
17.00	20.00
18.00	21.00
19.00	22.00
20.00	23.00
21.00	24.00
22.00	25.00
23.00	26.00
24.00	27.00
25.00	28.00
26.00	29.00
27.00	30.00
28.00	31.00
29.00	32.00
30.00	33.00
31.00	34.00
32.00	35.00
33.00	36.00
34.00	37.00
35.00	38.00
36.00	39.00
37.00	40.00
38.00	41.00
39.00	42.00
40.00	43.00
41.00	44.00
42.00	45.00
43.00	46.00
44.00	47.00
45.00	48.00
46.00	49.00
47.00	50.00
48.00	51.00
49.00	52.00
50.00	53.00
51.00	54.00
52.00	55.00
53.00	56.00
54.00	57.00
55.00	58.00
56.00	59.00
57.00	60.00
58.00	61.00
59.00	62.00
60.00	63.00
61.00	64.00
62.00	65.00
63.00	66.00
64.00	67.00
65.00	68.00
66.00	69.00
67.00	70.00
68.00	71.00
69.00	72.00
70.00	73.00
71.00	74.00
72.00	75.00
73.00	76.00
74.00	77.00
75.00	78.00
76.00	79.00
77.00	80.00
78.00	81.00
79.00	82.00
80.00	83.00
81.00	84.00
82.00	85.00
83.00	86.00
84.00	87.00
85.00	88.00
86.00	89.00
87.00	90.00
88.00	91.00
89.00	92.00
90.00	93.00
91.00	94.00
92.00	95.00
93.00	96.00
94.00	97.00
95.00	98.00
96.00	99.00
97.00	100.00

Doposałe zmiany w Planie Gry 25-ej Polskiej Państwowej Loterii (Klasowej) są uczynione w celu...

Proste, mądre i korzystne. Obecny Plan 25-ej Loterii uwzględnił w najdalej szej mierze...

Nie narzekaj więc — sam pomóż sobie możesz. 10 złotych nikogo nie trzusi, natomiast wygrane...

Tutejsza najszcześniejsza kolektura Dcnu Bankowego M. Morajne — Kapucyńska 3. rozpoczęła już sprzedaż losów do 25-ej Loterii Państwowej.

Clągienie wkrótce — bo w miesiącu maju 24.480.000 złotych

l składa się z głównej wygranej 1.000.000 zł. — 211 premii na sumę 860.000 zł. oraz wygranych: 300.000 zł., 200.000 zł., 150.000 zł., 100.000 zł., 75.000 zł., 4 razy po 60.000 zł., 2 razy po 50.000 zł., 4 razy po 30.000 zł., 6 razy po 25.000 zł., 8 razy po 20.000 zł., 24 razy po 15.000 zł., 80 razy po 10.000 zł., 85 razy po 5.000 zł., 150 razy po 3.000 zł. i z tysięcy mniejszych wygranych po 2.000 zł., po 1.000 zł. i t. d.

Cena losów: ćwiartka — 10 zł., połówka — 20 zł., cały los — 40 zł.

Co drugi numer wygrywa, bowiem na 160.000 losów wygrywa 80.000.

Posłuchaj więc jak szczęście przemawia, chcąc Twego dobra i nabądź natychmiast los klasy I-ej

w tutejszej najszcześniejszej kolekturze DCNU BANKOWEGO M. MORAJNE, ul. Kapucyńska 3.

Z SALI SĄDOWEJ

Usiłował zastrzelić dziewczynę, która wzgardziła jego miłością

Lipcowa, duszna noc. Wieś pogrążona w śnie. Do okna gospodarza Sobiesiaka dobija się ktoś gwałtownie.

Z okna wychyla się głowa dziewczyny. Młody człowiek stojący przed domem cod gwałtownie przesuwa się do przodu...

Sprawa strzału, 26-letni Andrzej Kozak stanął przed Sądem, oskarżony o usiłowanie zabójstwa.

Tło sprawy mało skomplikowane, stereotypowe. Kochał Sobiesiakównę. Dziewczyna była mu rada, od pewnego czasu zaczęła go unikać.

W głowie zawiedzonego konkurenta zrodziła się myśl zemsty. Przyszedł do...

niej owej lipcowej nocy, raz jeszcze prosił, by nim nie wzgardziła. Nie zgodziła się. Zrozpaczony, dobył rewolweru i strzelił.

W sądzie, Kozak usiłuje usprawiedliwić się w zgola nieprawdopodobny sposób. Chciała wyjść za niego za mąż, ale rodzice nie chcieli się zgodzić. Chcąc ich nastraszyć, omówił się, że wystrzelił z rewolweru. Przypadkiem kula trafiła.

Sąd w składzie: przewodniczący Moritz, sędziowie Warzycki i Kozyrski, nie dał wiary tym wyjaśnieniom oskarżonego, ponieważ Sobiesiakówna kategorycznie temu zaprzeczyła i skazał Kozaka na 3 lata więzienia, zastępującego dom poprawy. Oskarżał prokurator Bojanowski, bronił adw. Lewinzon.

Do Rejestru Handlowego Działu A. Sądu Okręgowego w Zamościu dnia 13 kwietnia 1932 roku wpisano:

Pod Nr. 716 przy firmie „Menochem Leks” handel towarami lokciowymi w Tomaszowie: Wobec likwidacji, firmę z rejestru wykreślił się.

Pod Nr. 1395 przy firmie „Jakób-Srul Pjzenstadt” sprzedaż towarów spożywczych i worków w Zamościu: Wobec likwidacji, firmę z rejestru wykreślił się.

Pod Nr. 1714 przy firmie „Boruch Sznur” sprzedaż obuwia w Zamościu: Wobec likwidacji, firmę z rejestru wykreślił się.

Pod Nr. 3013 przy firmie „Sz. Giebet i Sz. Topf” Spółka firmowa. Handel towarami włókienniczymi w Zamościu: Wobec likwidacji, firmę z rejestru wykreślił się. 735

Do Rejestru Handlowego Działu A. Sądu Okręgowego w Zamościu dnia 20 kwietnia 1932 roku wpisano następujące firmy:

Pod Nr. 3692 „Jehuda Jungman” spółwzro-kolonjalna sprzedaż detaliczna i drobna w Zamościu. Jehuda Jungman, zamieszkały w Zamościu. Żonaty, intercyzy nie posiada.

Pod Nr. 3693 „Rywka Kliger” sprzedaż zwyčajnych gotowych ubrań w Zamościu. Rywka Kliger, zamieszkała w Zamościu. Niezamężna.

Pod Nr. 3694 „Benjamin Magram” sprzedaż towarów lokciowych w Tarnogrodzie. Benjamin Magram zamieszkały w Tarnogrodzie. Żonaty, intercyzy nie posiada. 736

Do Rejestru Handlowego Działu A. Sądu Okręgowego w Zamościu pod Nr. 3690, przy firmie „Młyn Elektro-Walcowy Tobjusz Fuks i S-ka, Spółka firmowa z siedzibą w Zamościu, dnia 5 marca 1932 roku, wpisano następujące zmiany: Aktem rejentalnym sporządzonym u notariusza Bolesława Lesmana w Zamościu z dnia 16/III.1932 r. za Nr. rep. 169, umowa w przedmiocie przejęcia przez firmę „Spółka firmowa Herc i Samet” w Zamościu zboża w ilości najmniej 8000 cetrnarów rocznie, została rozwiązana i przedsięwzięcie „Młyn Elektro-Walcowy Tobjusz Fuks i S-ka w Zamościu zostało wydzierżawione firmie Spółka firmowa Herc i Samet” w Zamościu, z ralkowitem urzadzeniem szczegółowo wymienionem w wspomnianym akcie, na czas od 1 stycznia 1932 roku do dnia 31 grudnia 1933 roku. Dzierżawcy obowiazani używać dla przedsięwzięcia nazwy „Młyn Elektro-Walcowy Tobjusz Fuks i S-ka z prawem dodania „dzierżawcy” Spółka firmowa Herc i Samet” w Zamościu. 737

BŁAWAT POLSKI

komunikuje Sz. Klienteli, iż posiada przedstawicielstwo PRAWDZIWYCH JEDWABI MILANOWSKICH...

KINO „ADRJA” TEATR Jasnicksa 20, telefon 7-31.

PODWÓJNY PROGRAM! My, gwiazdy Paramountu zapraszamy wszystkich na 1-szy film

PARADE PARAMOUNTU do kina „ADRJA”

Maurice Chavallier, Clara Bow, Gary Cooper, Evalin Brent, George Bancroft, Denis King, Marjusz Mazszyński, Mira Zimińska, Nino Martena

OSZUST Z TEKSASU w roli głównej GARY COOPER

Nadprogram: DODATEK DŹWIĘKOWY! Ceny miejsc ulgowych seansów: 30 — 30 gr, następne: 40 i 70 gr. Początek seansów ulgowych w dniu powszednim o 8.4 pp., w piątek i święta o 9.2 pp

KINO „PALACE” TEATR Szpitalna 11, Szpitalna 11

Og. poniedziałku 25 kwietnia. Tylko 4 dni! Pierwszy raz w Lublinie FILM I REWJA RAZEM! Na ekranie piękny, dramat w 10 aktach pt

Trzy Siostry

wielki dramat — szczęścia i miłości, przeciwności miłości, walczącej z przeciwnościami losu o szczęście dla swoich dzieci...

W rolach głównych: uroczę gwiazdy „Ameryki LUIZA DRESSER, JANÉ COLLYER, JOYCE COMPTON oraz TOM PUTRICOLA

Nadprogram na scenie występy artystów pod kier. Wł. Orsy Bojarskiego z udziałem całego zespołu: H. Warkowiecka, W. Morecka, S. Stański, Łazarew

Wielka rewja w 10 numerach! Początek codziennie o godz. 5 pp. Do obrazu i rewji przyniesie koncerta orkiestra pod dyr. CZ. SZPIŁFLOGLA. Ceny miejsc od 50 gr. do 1 zł. 50 gr. Passe-partout i bilety wolnego wejścia — ważne tylko urzędowo i prasowo. UWAGA: w czwartek, piątek, sobotę, niedzielę początek o 9.3 pp., 1-go nadprogramu o 9.4 pp. Kasz czynna od g. 2 popoł.

SPORT

Sport bokserki w Lublinie

Odbyły w sali ośrodka w. f. mecz bokserki pomiędzy drużynami Strzelca II i Hakoachu zakończył się zwycięstwem drużyny żydowskiej. W stosunku 10:2. Pozatem odbyły się walki nadprogramowe. Sędziował w ringu J. Hajdrych.

W sobotę 30 bm. i w niedzielę 1-maja w sali ośrodka w. f. rozegrane zostaną zawody bokserkie o mistrzostwo okręgu lubelskiego. Udział w tych zawodach wezmą czlowię pięćciarze Strzelca K.K.L. i Hakoachu.

Lubelski O. Z. B. organizuje w dniach najbliższych kurs bokserki dla kandydatów dla sędziów bokserkich. (1)

Sprzedaż

naszon z gwarancją Najtaniej w firmie MARJA PODSIADŁOWSKA. Lublin, S-to Duska 18. Tel. 2-85 633

DROBNE OGŁOSZENIA

Pralnia bielizny chemicznej — Lublin, ul. Lubartowska 26 go. Pięć razy czyszczenie i solidnie: bielizna, w elny i jedwabie. Prasuje na szybko i miękko po cenach niskich. Wykonanie solidne i terminowe. OKOJ umeblowany od zaraz do wynajęcia: 3-go Maja 8/3. 738

Kino „CORSO” Od wtorku 26 b. m.

Wspaniały przebój erotyczny

p.t. W MROKACH WIELKIEGO MIASTA

Reżyserja znakomitego ROBERTA SRÓDMOKA

W rolach głównych: najwzciętegi tragick doby obecnej CHARLES BOYER oraz ODETE HORELB

Wspaniała gra, przejmująca treść, piękne piosenki oraz muzyka.

Nadprogram! DODATEK DŹWIĘKOWY!

Początek seansu codz. o godz. 8.30 popoł. Ostatni seans o g. 8 wiecz. z powodu teatru

Redakcja i Administracja: Lublin, Plac Litewski 1. Telefon Redakcji i Administracji Nr. 2-45. Skrzynka pocztowa Nr. 50. Administracja czynna od godziny 8-nej rano do godz. 6-jej wiecz. Redakcja czynna cały dzień. W niedziele i święta tylko od godziny 5-nej do 7-nej wieczorem. Rękopiśm Redakcja nie zwraca.

WARUNKI PRENUMERATY: Z przesyłką pocztową miesięcznie 3 zł, kwartalnie 9 zł, rocznie 30 zł, z odnośnikiem do domu miesięcznie 3 zł, kwartalnie 11 zł, rocznie 45 zł. Dla pracowników państwowych, komunalnych, wojskowych i policji z odbiorem w Administracji ul. 275, z odnośnikiem ul. 3-45 i z przesyłką pocztową zł. 3,75. CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz 1-międzowy lub jego miejsce przed tekstem 45 gr, w tekście 50 gr. Uwaga: za jeden wiersz 40 gr. W niedzielę i święta o 25 proc. drożej. Za treść ogólną, przynajmniej w wydawnictwo nie odpowiada. Administracja przykłada ogłoszenia do g. 6 w. Poza to o 25 proc. drożej. Redaktor naczelny JOZEF CZECHOWICZ. Sekretarz Redakcji i Red. Odpow. ZYGMUNT GROCHOWSKI. Oddrto w Drukarni Udziałowej — Plac Litewski 1, tel. 2-45